Księga Rodzaju

Rozdział 30

**1**. A widząc Rachel, że nie rodziła Jakóbowi, zajrzała Rachel siostrze swej, rzekła do Jakóba: Daj mi syny, a jeźli nie dasz, umrę. **2**. Zapalił się tedy gniewem Jakób na Rachelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawściągnął płód żywota twego? **3**. A ona rzekła: Oto służebnica moja Bala; wnijdźże do niej, i porodzi na kolanach moich, a będę też miała syny z niej. **4**. I dała mu Balę, służebnicę swoję, za żonę; i wszedł Jakób do niej. **5**. Tedy poczęła Bala, i urodziła Jakóbowi syna. **6**. I rzekła Rachel: Skazał za mną Bóg, i usłyszał głos mój, a dał mi syna; i dlatego nazwała imię jego Dan. **7**. Potem zaś począwszy porodziła Bala, służebnica Racheli, drugiego syna Jakóbowi. **8**. Tedy rzekła Rachel: Mężniem się biedziła z siostrą moją, a przemogłam; i nazwała imię jego Neftali. **9**. A obaczywszy Lija, że przestała rodzić, wzięła też Zelfę, służebnicę swoję, i dała ją Jakóbowi za żonę. **10**. I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakóbowi syna. **11**. Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię jego Gad. **12**. Porodziła też Zelfa, służebnica Lii, drugiego syna Jakóbowi. **13**. I rzekła Lija: To na szczęście moje; bo mię szczęśliwą będą zwały niewiasty; i nazwała imię jego Aser. **14**. I wyszedł Ruben czasu żniwa pszenicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a przyniósł je do Lii, matki swej; i rzekła Rachel do Lii: Daj mi też proszę z pokrzyków syna twego. **15**. A ona jej odpowiedziała: A małoż na tem, żeś mi wzięła męża mego, iż też chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy za pokrzyki syna twego. **16**. A gdy się wracał Jakób z pola pod wieczór, wyszła Lija przeciwko jemu, i rzekła: Do mnie wnijdziesz, gdyżem cię pewną zapłatą najęła sobie pokrzykami syna mego; i spał z nią onej nocy. **17**. Tedy wysłuchał Bóg Liję; i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego. **18**. I rzekła Lija: Oddał mi Bóg zapłatę moją, żem była dała służebnicę moję mężowi mojemu; i nazwała imię jego Isaszar. **19**. Potem począwszy jeszcze Lija, porodziła szóstego syna Jakóbowi. **20**. I mówiła Lija: Obdarzył mnie Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż mój, bom mu urodziła sześciu synów; i nazwała imię jego Zabulon. **21**. Potem porodziła córkę, i nazwała imię jej Dyna. **22**. Wspomniał też Bóg, na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył żywot jej. **23**. Tedy począwszy porodziła syna, i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moję. **24**. I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna. **25**. I stało się, gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puść mię, abym się wrócił do miejsca mego, i do ziemi mojej. **26**. Daj mi żony moje, i dzieci moje, za którem ci służył, że odejdę; bo ty wiesz posługi moje, jakom ci służył. **27**. I rzekł do niego Laban: Proszę, jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, zostań ze mną; bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławił. **28**. I rzekł: Mianuj mi zapłatę twoję, a dam ci ją. **29**. Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakom ci służył, i jaki był dobytek twój przy mnie. **30**. Bo ta trocha, którąś miał przede mną, rozmnożyła się wielce; i błogosławił ci Pan na przyjście moję, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swój? **31**. I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób: Nie dasz mi nic; ale jeźli to uczynisz coć powiem, tedy się wrócę, a będę pasł i strzegł bydła twego. **32**. Przejdę dziś przez wszystkie trzody twoje, odłączając stamtąd każde bydlę pstre i nakrapiane, i każde bydlę płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłatą moją. **33**. I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potem, gdy przyjdzie do zapłaty mojej przed tobą; wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie. **34**. Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twego! **35**. I odłączył onegoż dnia kozły strokate, i nakrapiane, i wszystkie kozy pstre, i nakrapiane, i wszystkie, co jaką białą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych. **36**. I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi; a Jakób pasł ostatek owiec Labanowych. **37**. Nabrał tedy Jakób prętów zielonych topolowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił miejscami skórę ich do białego, obnażając białość, która na prętach była. **38**. I nakładł onych prętów, które był obłupił, do rynien i do koryt, gdzie lano wody (gdy przychodziły owce, aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczynały, gdyby pić przychodziły. **39**. I poczynały owce patrząc na one pręty, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane. **40**. I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatych, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowem, a swoje stada stawiał osobno, ani ich obracał ku stadu Labanowemu. **41**. A gdy wszystkich owiec co rańszych przypuszczanie bywało, kładł Jakób pręty przed oczy owiec w koryta, aby poczynały patrząc na pręty. **42**. Lecz gdy późniejszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich: i były późniejsze Labanowe, a rańsze Jakóbowe. **43**. I tak zbogacił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic i sług, i wielbłądów, i osłów.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.